



# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służyjemy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uctością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd.

# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i  
Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Dwumiesięcznik, wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „EPIFNIA” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: Bernard Hedman, CHESTER SPRINGS, PA. 19425, USA. Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, Ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05-100 Nowy Dwór Maz.

## WERSSET NASZEGO GODŁA

„Przestawając na tym, co macie.”

(Żyd. 13:5)

**D**UCHEM tego wieku jest niepokój. Prawie każdy poszukuje jakiejś zmiany w życiu. Stąd celowość naszego artykułu. Zacytowany werset mówi o zadowoleniu, które jest trzeciorzędą łaską. Rezygnacja jest jej cechą rozwijaną w *niepomysłnych* warunkach, lecz w *normalnych* okolicznościach jest jej cechą określoną słowem — zadowolenie.

Chcielibyśmy zacytować pewne wersety Pisma Świętego, aby pokazać, że tak się też ma sprawa w odniesieniu do zadowolenia. Z licznych wersetów Pisma Świętego wybraliśmy kilka: Lepsze jest trochę ze sprawiedliwością niż wiele dochodów z niesprawiedliwością (Przyp. 16:8). Lepszy jest kęs suchego chleba a w pokoju, niżeli pełen dom nabitego bydła ze swarem (Przyp. 17:1). Serce wesole oczerstwia jako lekarstwo (Przyp. 17:22). Marność i słowo kłamliwe oddal ode mnie; ubóstwa i bogactwa nie dawaj mi; żyw mię tylko pokarmem według potrzeby mojej (Przyp. 30:8). Lepsza jest pełna garść z pokojem, niżeli obie garści pełne z pracą i z udręczeniem ducha. (Kaz. 4:6).

Pytali go też i żołnierze, mówiąc: A my co czynić będziemy? I rzekł do nich: Nikomu gwałtu nie czynicie, i nikogo nie potwarzajcie, a przestawajcie na żołdzie waszym. (Łuk. 3:14). Jednak jako każdemu udzielił Bóg, jako każdego powołał Pan, tak niech postępuje ... Każdy w tym powołaniu, w którym powołany jest, niech zostaje. Jesteś powołany niewolnikiem, nie dbajże na to; ale jeśli też możesz być wol-

nym, raczej wolności używaj. Każdy tedy, jakim jest powołany, bracia! Takim niechaj zostaje przed Bogiem (1 Kor. 7:17, 20, 21,24).

Nie żebym to mówił dla niedostatku; bomci się ja nauczył, na tym przestawać, co mam. Umieć i uniać się, umieć i obfitować; wszędy i we wszystkich

rzeczach jestem wyćwiczony, i nasyconym być, i łaknąć, i obfitować, i niedostatek cierpieć (Filip. 4:11,12). A jest ci wielki zysk pobożność z przestawaniem na swym; Albowiem niceśmy nie przynieśli na ten świat, bez pochyby że też wynieść nic nie możemy; Ale mając żywność i odzienie, na tym przestawać mamy (1 Tym. 6:6-8). Przestawając na tym, co macie; boć sam powiedział: Nie zaniecham cię, ani cię opuszczę (Żyd. 13:5).

Możemy przytoczyć pewne przykłady okazywania zadowolenia: Ezaw odrzucający dar Jakuba (1 Moj. 33:9); Barsylaj odmawiający Dawidowi towarzyszenia mu do Jeruzalem (2 Sam. 19:33-37); Sunamitka, która nie skorzystała ze sposobności poproszenia o coś Elizeusza (2 Król. 4:13).

### ROZWAŻENIE PRZECIWIENSTWA ZADOWOLENIA

Zastanowienie się nad przeciwieństwem zadowolenia, być może, umożliwi nam nieco lepsze zrozumienie tego przedmiotu, gdyż wiemy, że nasze umysły często wyciągają wnioski na podstawie kontrastu. Bezpośrednim przeciwieństwem zadowolenia jest

„UMIĘJĘTNI I UTMERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”  
2 Piotra 1: 12

Rok LXXVIII Styczeń - Luty, 1996 Nr 1  
(A.D. 1996 - A.M. 6124)

#### SPIS TREŚCI

Werset naszego godła .....	2
Składniki zadowolenia .....	3
Zadowolenie w Kościele .....	3
Wrogowie zadowolenia .....	4
Kościół kompletnie zorganizowany .....	5
Biblijna organizacja Kościoła .....	6
Prawdziwy Kościół niewidzialny .....	7
Podpasterze w Kościele .....	10
Błędy „Świadków Jehowy” .....	13
Pytania ogólne .....	13
Pamiętka śmierci naszego Pana .....	16
Plan konwencji na 1996 rok .....	16

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI  
I EPIFANICZNEJ CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA  
NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA” - Tytus 2:13

szemranie, narzekanie i uskarżanie się w pomyślnych doświadczeniach. Lecz w niepomyślnych doświadczeniach może wystąpić buntowniczość, skrajne niezadowolenie i zgrzyzota. Te przeciwności są wszędzie i zawsze ciężkie do zniesienia, zwłaszcza gdy przeżywa poczucie nieszczęśliwości, związane z zarobkami i warunkami bytowymi, ustrojem politycznym, szczególnymi zainteresowaniami, artykułami konsumpcyjnymi, produkcją, odsetkami itp. Innym przeciwieństwem może być opieszałość, letarg lub bierność różniąca się od wysiłku - innymi słowy, zbyt dużo zadowolenia kosztem wyższych pierwszorzędnych łask, takich jak samokontrola i cierpliwość.

### SKŁADNIKI ZADOWOLENIA

Składnikami zadowolenia są: w niepomyślnych doświadczeniach - rezygnacja, w pomyślnych doświadczeniach - zadośćuczynienie. Widzimy więc, że składa się ono z dwóch części. Kiedy występują doświadczenia ze złem zadowolenie poddaje się rezygnacji w pełnieniu woli Pańskiej wyrażonej w Jego Słowie, Duchu i opatrnościach, kiedy zaś doświadczenia są pomyślne, łatwe i przyjemne, wtedy nazywamy zadowolenie satysfakcją - nie satysfakcją w znaczeniu pełnej doskonałości, takiej jaka będzie w Królestwie, lecz ziemską satysfakcją w takim znaczeniu, w jakim ludzie zazwyczaj używają tego słowa. Okoliczności, w jakich rozwija się zadowolenie, są z jednej strony surowe, nieprzyjemne, niepomyślne, w dużym stopniu poddawane próbie i bardzo trudne, z drugiej strony mogą być łatwe, przyjemne, radosne i korzystne.

### DZIEDZINY ZADOWOLENIA

Sferą zadowolenia, przede wszystkim, jest rodzina. Mężowie powinni być zadowoleni ze swoich żon, a żony powinny być zadowolone ze swoich mężów. Bardzo często mężowie i żony w okresie narzeczeństwa stawiają się nawzajem na piedestale myśląc, że każde jest uosobieniem wszelkiej dobrej zalety, nie zdając sobie sprawy z jakichkolwiek błędów, upadków i różnic. Ale będąc razem w codziennym współdziałaniu, w związku małżeńskim, często dostrzegają u siebie nawzajem cechy, jakie im ciężko jest znieść.

Rodzice również często myślą, że ich dzieci są wzorami cnoty, lecz w jakimś szczególnym doświadczeniu dni powszednich często dostrzegają, że wiele ich wad występuje w ich dzieciach, takie jak upór, krnąbrność i nieposłuszeństwo, cechy jakie w dużym stopniu sami odziedziczyli po *swoich* rodzicach, i nadal je mają, co jednakże dla rodziców jest niezmiernie ciężkim doświadczeniem.

Dzieci natomiast spodziewają się ze strony rodziców stronniczości, często liczą na to czego rodzice, chcąc mieć czyste sumienie, nie mogą im dać, gdyż

muszą roztoczyć nad nimi opiekę z większą lub mniejszą surowością i to dla ich własnego dobra.

### ZADOWOLENIE W KOŚCIELE

Bracia w zborze często zdają sobie sprawę, że nie są zupełnie zadowoleni z siebie nawzajem. Nieraz u nich przejawiają się cechy, z których nie jesteśmy zadowoleni, i kiedy takie osoby zamierzają odebrać zborowi pokój i zakłócić postęp w powierzonych mu misji, to z pewnością byłoby w zgodzie z porządkiem upomnienie ich w miłości w celu poprawy. Często bracia spodziewając się stronniczości ze strony zboru, jako takiego, myślą, że będzie to przeciw ich interesom, jeśli zbor nie podejmie jakiś środków zaradczych. A my tymczasem powinniśmy być zadowoleni z Jezusa jako naszego Nauczyciela i z Jego nauczycieli w zborze, szczególnie wtedy, gdy oni już zademonstrowali swoją wartość i zaakceptowali naukę zawartą w Dz.Ap. 17:11.

Istnieje także wielka potrzeba użycia tych zalet w postępowaniu ze światem. Czasem nasi współpracownicy w domu towarowym, w jakim moglibyśmy być zatrudnieni, kładą na nas ciężary, których nie powinni kłaść i często spodziewają się, że my wykonamy jakąś pracę, czego jednak nie powinni się spodziewać. Niekiedy też oczekują, że zrobimy to, co oni powinni zrobić i, oczywiście, ciężko jest nam w takiej sytuacji czynić im dobrze.

Również w sklepie lub fabryce nasza praca często jest cięższa z powodu tych osób, które usiłują zrzucić na nas ciężary, jakie sami powinni dźwigać. Gdyby im się udało pozbyć tych ciężarów, byłiby zadowoleni.

Pracodawcy też są zmuszeni, w swoich wzajemnych stosunkach handlowych, rozwijać łaskę zadowolenia. Niekiedy ich interesy kolidują ze sobą. Zazwyczaj jednak one są harmonijne, ale czy są, czy też nie są harmonijne, pracodawcy mają mniej lub więcej różnych doświadczeń we wzajemnych kontaktach.

Nasi bliscy sąsiedzi często są nieznośni. Mówimy o tych, którzy mieszkają w pobliżu. Oni często zaśmiecają ulice i czynią to, co jest niekorzystne dla naszego otoczenia. A jednak musimy być zadowoleni bez względu na zło jakiego doznalibyśmy z ich strony, ponieważ powinniśmy pamiętać, że nasi sąsiedzi, jak my sami, są ludźmi i to niedoskonałymi ludźmi. Musimy być tak tolerancyjni wobec nich, jak byśmy chcieli, aby oni nas znosili. Innymi słowy, powinniśmy starać się przynajmniej rozwijać Złotą Regułę wobec sąsiadów mieszkających blisko nas.

Świat interesu jest również sferą dla działalności zadowolenia. Z powodu konkurencyjności systemu ujawnia się niemało kłopotów wśród ludzi interesu. Gdy ci ludzie usiłują postępować według Złotej Reguły we wzajemnych zależnościach, czynią to dla dobra, ale gdy usiłują kogoś wykorzystać, na pewno występują kłopoty w biznesie i to z powodu wszechobecnej konkurencji.

Często politycy sprawiają kłopoty elektoratowi. Składają różne obietnice podczas kampanii politycznej, lecz kiedy kampania się kończy w większości wypadków je łamią. Zamiast dotrzymać obietnic, mydlą oczy wyborcom w każdy możliwy sposób, co wskazuje na ich nieszczerłość podczas kampanii wyborczej. Niech to nas nie dziwi, politycy nie są wzorami cnoty, chociaż chcieliby, żebyśmy tak ich widzieli. Są grzeszni i zdeprawowani, jak cała ludzkość. Wielu stara się dotrzymać słowa, lecz z powodu politycznych sojuszy niemożliwością jest uczciwe postępowanie, gdyż ich praca, w połączeniu z wzajemnym uzależnieniem, często jest prowadzona przeciw elektoratowi.

### ZADOWOLENIE JEST POTRZEBNE

Zadowolenie, jako przymiot charakteru jest potrzebne. Jest nam potrzebne w postępowaniu wobec samych siebie. Czasem jesteśmy z siebie zbyt niezadowoleni, bardziej niż Pan chciałby, abyśmy siebie potępiali. Taki stan przynosi nam smutek i cierpienie większe, niż na to zasługuje sama przyczyna naszego postępu.

Zadowolenie jest również potrzebne w naszych wzajemnych związkach z innymi. Musimy brać pod uwagę to, że drudzy też cierpią pod przekleństwem i tym samym nie są w stanie postępować wobec nas sprawiedliwie, czego pragnęlibyśmy z ich strony. Gdy oni okazują złe cechy charakteru, które nas i ich ranią, to zamiast niezadowolenia z ich postępowania, okazanego im przez brak miłosierdzia, powinniśmy ich pozostawić Boskiemu sądowi, ponieważ wiemy, że są sądzeni przez naszego niebiańskiego Ojca nie tylko w związku z przekleństwem Adamowym, lecz również według stopnia oświecenia, jakie mogli mieć, dzięki kontaktom z ludem Bożym, i oświecenia jakie mogli zyskać we wzajemnych związkach. Widzimy więc, że zadowolenie jest łaską potrzebną ludowi Bożemu.

### WROGOWIE ZADOWOLENIA

Zadowolenie ma swoich wrogów. Niektórzy wrogowie są osobowymi wrogami jak na przykład świat, ciało i szatan. Jego nieosobowymi wrogami są niełaski, jakie często przejawiamy i jakie działają przeciwnie do łaski zadowolenia jak, na przykład, zbyt częste myślenie o wadach innych osób i naszych własnych wadach. W ten sposób pozwalamy sobie na bierność i ponoszenie szkody zarówno przez własne wady, jak i innych. Unikniemy tego, jeśli będziemy myśleć o tych wadach, nie tylko życzliwie, w harmonii ze Złotą Regułą, lecz również ofiarniczo, co leżałoby w interesie Boskiej sprawy.

### NADUŻYWANIE ZADOWOLENIA

Łaska zadowolenia często jest nadużywana. Czasem zadowolenie jest *przesadzone*. Rodzice często przesadzają w okazywaniu tej zalety wobec swoich dzieci przez zaniedbanie okazania im niezbędnej surowości, co kończy się złem dla dzieci.

Niekiedy nauczyciele są winni stosując podobną taktykę, zaniedbując wychowanie dzieci we właściwej dyscyplinie i pozwalając im na lekceważenie prawa i obowiązku w szkole, ze szkodą dla wszystkich, których to dotyczy.

Zwłaszcza bracia nie powinni nadużywać tej łaski nawzajem wobec siebie. Nie powinni być zbyt wyrozumiali jeden wobec drugiego, lecz powinni pomagać sobie wzajemnie, aby okazać jak najlepsze zalety, jakie są w stanie zmanifestować. Czyniąc tak, będą błogosławić jeden drugiego i wzajemnie obfitować.

Zadowolenie często jest *niedoceniane*. Rodzice często wobec swoich dzieci nie okazują zadowolenia na jakie dzieci zasługują, gdyż nie pamiętają, że ich dzieci odziedziczyły ich wady. Oczekiwanie zbyt wiele od dzieci staje się dla nich bardzo przykre.

Dzieci podobnie często nie doceniają tej zalety, oczekując z niezadowoleniem pobłażliwości ze strony rodziców. Jeśli rodzice ją okażą, dla dzieci będzie ona szkodliwa.

Ludzie często oczekują od siebie nawzajem tego, co jest o wiele lepsze niż na to zasługują lub jest czymś więcej niż sami chcieliby dać drugim. Pamiętajmy, że wobec drugich przynajmniej mamy praktykować Złotą Regułę, nie spodziewając się tego, co dają nam niechętnie. Tak dalece jak to jest w poświęceniu możliwe, mamy okazywać innym obfitowanie w łasce, wiedzy i służbie. Jeśli tak postępujemy wobec osób innych i siebie, jesteśmy pewni, że dla wszystkich, których dotyczy próba, wyniknie dobro, lecz jeśli tak nie postępujemy, bądźmy pewni, że szkoda w łasce, wiedzy i służbie spotka osoby dotknięte doświadczeniem.

### PIELĘGNOWANIE ZADOWOLENIA

Zadowolenie jest łaską wymagającą pielęgnowania. Ta łaska jest wtedy właściwie rozwijana, gdy jest poddana zwierzchności wyższych pierwszorzędnych łask w jej rozwijaniu, bo gdy wyższe pierwszorzędne łaski nie rozwiną tej zalety, to wkrótce stanie się niewłaściwą i grzeszną. Słuszne też jest to, że wyższe pierwszorzędne łaski chronią tę zaletę przed własnym i innych wypaczeniem jej. Musimy się starać o jej wzmacnianie w każdym szczególe pod zwierzchnością wyższych pierwszorzędnych łask, jak to czynią rodzice we właściwym przygotowaniu swoich dzieci, w naszym powiązaniu z uczniami, jeśli jesteśmy nauczycielami, i we wszystkich związkach z bliźnimi w naszym życiu.

Nie tylko mamy rozwijać, chronić i wzmacniać tę łaskę, lecz podobnie mamy równoważyć ją z pozostałymi łaskami, tak aby nie stała się buntownicza i nie wyrządziła szkody w doskonaleniu naszego rozwoju. Taka zaleta musi być doświadczana. A jest doświadczana przez nasze i innych wady.

Tak więc mężowie i żony bardzo boleśnie, w czasie swego obopólnego związku, nawzajem poddają się próbie. Inni, jak nauczyciele, źle znoszą tę zaletę w doświadczeniach, pozwalając swoim wadom krzywdzić dzieci. Tymczasem próby w 1996 roku będą takie, jakie nas skłoniły do przyjęcia zacytowanego na wstępie wersetu za podstawę naszego rocznego godła.

Nie ulegnijmy pokusie ducha niepokoju obecnego czasu, lecz raczej bądźmy zadowoleni. Bądźmy też wierni jako bracia i siostry niezależnie od tego czy jesteście rodzicami, nauczycielami, czy pracodawcami lub pracownikami wiernymi na swoim stanowisku, gdy próba trwa. Przebyte próby zaowocują błogosławieństwem. Jako hymn towarzyszący naszemu godłu wybraliśmy pieśń nr 87, ufając, iż bracia i siostry często będą ją śpiewać dostrzegając jej budujący wpływ. Poniżej cytujemy tę pieśń, ponieważ jest jedną, jak myślimy, szczególnie stosowną do tegorocznych doświadczeń:

### KTO ZA SWÓJ CEL

*Kto za swój cel jedyny ma,  
By Panu służyć z wszystkich sił,  
Pan mu opiekę swoją da,  
Pozwoli, aby silnym był.*

*Chór: Pan swoich Świętych wieszcie sam,  
Miłości Jego wielka toń  
I w każdej chwili spieszy nam  
Z pomocą Jego Święta dłoń.*

*Więc chociaż przyjdą chwile złe,  
Z pokusą gdy się toczy bój;  
Pan naszą wiarę stwierdzić chce  
I wypróbować Kościół swój.*

*Dlatego trzeba wiernie trwać  
I wierzyć, że w najgorszy czas  
Pan nie omieszka sił nam dać,  
Opieką swoją wesprzeć nas.*

*A gdy nadejdzie życia zgon,  
Zwycięskich Świętych przyjmie Pan  
Wprowadzi do niebiańskich stron  
I da w nagrodę Boski stan*

## KOŚCIÓŁ KOMPLETNIIE ZORGANIZOWANY

(Kol. 1:18; Rzym. 12:4-8; 1 Kor. 12:28; Efez. 4:11-13)

*[Większość tego artykułu została napisana w 1919 roku. Zasady w nim zawarte wciąż stosują się do nas wszystkich jako ludu Bożego w lokalnych zborach, a także powszechnie]*

**B**EZ organizacji nie można pomyślnie przeprowadzić żadnego przedsięwzięcia na dużą skalę. Dlatego organizacja występuje w różnych formach ludzkiej działalności na dużą skalę. Rządy cywilne, sojusze narodowe, denominacje i federacje religijne, związki kapitalistyczne, kluby arystokratyczne, związki zawodowe, instytucje edukacyjne i charytatywne, stowarzyszenia braterskie i wspólnoty, kluby obywatelskie, kulturalne i stowarzyszenia, a nawet naturalna rodzina wskazują na obecność i korzyści z organizacji.

Każda organizacja, aby zrealizować cele swego istnienia, musi mieć w sobie mechanizm, dzięki któremu jej linie postępowania, stanowiące jej misję, są z powodzeniem rozumiane i realizowane, w przeciwnym razie ona jest zupełnie nieprzygotowana do swojej misji. Wszystko, co występuje w organizacji, a nie jest konieczne ani dostosowane do realizacji jej celów, jest przeszkodą, którą mądrzy organizatorzy i zarządzający usuną ze swych stowarzyszeń a wprowadzą i będą korzystać ze wszystkiego, co jest konieczne i dostosowane do ich zamierzeń.

Zgodnie z tymi zasadami nasz niebiański Ojciec, Jehowa, przez Jezusa i Apostołów uczynił Kościół w swej strukturze organizacją, i ta organizacja jest tak zupełna, że może być nazwana organizmem, którego części stanowią „wszystko ciało PRZYSTOJNIE ZŁOŻONE i spojone we wszystkich stawach, przez które jeden członek drugiemu posiłku dodaje przez

moc, która jest w każdym członku" (Efez. 4:16). Ta organizacja jest zupełna w Bogu dla celów swego istnienia i dla skutecznego wykonywania swej misji, i pod względem organizacyjnym nie potrzebuje niczego z zewnątrz, gdyż jest w Bogu. To zostało bardzo szczegółowo udowodnione w tomie 6. *Wykładów Pisma Świętego, (Nowe Stworzenie)*, str. 233-423, dokąd odsyłamy czytelnika po szczegóły. Pod tym względem Kościół jest poniekąd jak inne organizacje. Doczepianie czegoś innego lub dodatkowego do jego pierwotnej struktury byłoby dla niego martwym ciężarem i przeszkodą, dokładnie tak samo jak w przypadku każdego innego doskonale zorganizowanego ciała. Mądrzy ludzie powstrzymują się od takich dodatków.

Ponieważ założyciele instytucji starają się stworzyć strukturę organizacyjną swych stowarzyszeń itp. tak, aby skutecznie do stosować je do realizowania celów tych organizacji, dokładnie analizują te cele i stale ich używają jako standardów, przy pomocy których mogą mierzyć każdą część elementów organizacyjnych.

Tę zasadę, oczywiście, miał na uwadze Jehowa, gdy planował organizację Kościoła, odrzucając z jego struktury niepotrzebne i szkodliwe zarządzenia, wprowadzając jedynie te, które byłyby praktyczne i korzystne. W Piśmie Świętym objawił Kościołowi jakie są te cele, aby, między innymi, Kościół znając je mógł współpracować z Panem w realizowaniu



celów swej organizacji przez odrzucanie wszelkich obcych cielesnych zasad i używanie wszystkich organicznie związanych z jego misją. Dlatego znajduje on w Piśmie Świętym pełny opis swej organizacji i misji, do których wiernie ogranicza zakres swej działalności i odważnie przeciwstawia się wszelkim próbom skorpumpowania tej organizacji i misji, tak jak naturalne ciało opiera się wprowadzeniu pierwiastków chemicznych obcych tym, z których samo się składa, gdyż intuicyjnie czuje, że one są trucizną.

### MISJA KOŚCIOŁA WIEKU EWANGELII

Jaka jest misja Kościoła wieku Ewangelii? Właściwa odpowiedź na to pytanie wymaga wymienienia wielu rzeczy: (1) Kościół ma misję wobec Boga i Chrystusa, tzn. uwielbiać Ich we wszystkich sprawach (1 Kor. 10:31); (2) ma również potrójną misję wobec samego siebie; oraz (3) podwójną misję wobec świata.

Pierwszym elementem (2) misji Kościoła wobec samego siebie jest (A) doskonalenie się w każdym dobrym słowie i uczynku (Efez. 4:11-32; Obj. 19:7,8). Obejmuje to trzy rzeczy: (a) Kościół w swoich członkach jako rzecznik Boga gromadzi te osoby ze świata, które odpowiadają na Jego zaproszenie, aby stali się Jego własnością i, jako tacy, członkami Kościoła (Ps. 45:11,12; Dz.Ap. 15:14); (b) Kościół oczyszcza się z wszelkiej zmazy ciała i ducha (Efez. 5:25-27; Kol. 3:5-9); i (c) staje się w charakterze takim jak Chrystus (Rzym. 8:29; Gal. 5:19-26; Kol. 3:10-17; 2 Piotra 3:18; Efez. 4:23,24; 5:9).

Drugim elementem (2) misji Kościoła wobec samego siebie jest (B) odłączenie się od takich swoich członków, którzy popadają w poważny grzech i/lub w wielki błąd, odmawiając pokutowania. Kościół czynił to czasami (a) przez działanie zbiorowe (1 Kor. 5:1-5, 13), czasami (b) przez działanie indywidualne (1 Kor. 5:9-11), a niekiedy (c) przez powszechne działanie (2 Jana 7-11). Takie odłączanie się miało miejsce przez cały wiek, szczególnie w czasie żniw, i przede wszystkim dotyczy klasy wtórej śmierci, a podrzędnie także tych osób, które są przenoszone do Wielkiej Kompanii (1 Kor. 5:5). W Epifanii to dotyczy tych obu klas jako takich. Obejmuje również pewnych członków Kościoła, którzy nie utracili stanowisk przed Panem, jako członkowie Ciała Chrystusowego. To odłączanie dotyka także nie poświęconych - usprawiedliwionych z wiary oraz hipokrytów bardziej lub mniej z Kościołem stowarzyszonych.

Trzecią częścią (2) misji Kościoła wobec samego siebie jest (C) wprowadzanie i przeprowadzanie takich spraw interesowych, jakie są niezbędne do wypełniania jego misji. Cały zakres i wszystkie formy takich spraw interesowych są opisane w Biblii, np. wybór sług zborów lokalnych i wyznaczenie ich do służby (Dz.Ap. 6:1-6; 13:1-3; 14:23; Tyt. 1:5); utrzymywanie czystości doktryny i życia (Dz.Ap. 15:1-31; 1 Kor. 5:1-13); wspieranie sług Prawdy i przy-

chodzenie z pomocą potrzebującym świętym (Gal. 6:6; 1 Kor. 9:14; Filip. 4:15-18; 2 Kor. 8:18-24); oraz ustalanie zebrań i dyscypliny (Mat. 18:15-17, 19, 20; Żyd. 10:25). Te trzy rzeczy — rozwijanie samego siebie, odłączanie się od nie pokutujących członków oraz prowadzenie wskazanych przez Boga spraw — wyczerpują misję Kościoła wobec samego siebie.

Następnie (3) Kościół ma do spełnienia misję wobec świata. Obejmuje ona dwa rodzaje działalności: (A) dawanie światu świadectwa w odniesieniu do grzechu, sprawiedliwości i przyszłego sądu, tzn. o nadchodzącym królestwie (Mat. 5:13-16; 24:14); oraz (B) strofowanie świata z powodu grzechu, sprawiedliwości i przyszłego sądu (Jana 16:8-11). Te dwa rodzaje działalności wyczerpują misję Kościoła wobec świata. W okresie pośredniczącego panowania Kościół będzie miał do wykonania wobec samego siebie i świata misję całkowicie odmienną od obecnej.

Aby właściwie zrozumieć organizację Kościoła wieku Ewangelii, należy pamiętać o jego potrójnej misji, jak ją wyżej opisaliśmy. Lekceważenie celów Kościoła przez cały wiek, było powodem wielkiego odstępstwa i innych odstępstw a ich szanowanie doprowadziło do zgromadzenia Maluczkiego Stadka! Zgubne jest lekceważenie Boskich zarządzeń, dotyczących misji Kościoła a zbawienne jest ich przestrzeganie, również pod każdym innym względem.

### BIBLIJNA ORGANIZACJA KOŚCIOŁA

Zrozumiawszy jaka jest misja Kościoła, jesteśmy lepiej przygotowani do zbadania jego organizacji, aby przekonać się, czy ta organizacja jest dostosowana do realizowania jego misji.

W Kol. 1:18; 1 Kor. 12:12-30; Efez. 4:4-16; Rzym. 12:4-8 organizacja Kościoła jest przedstawiona pod figurą ludzkiego ciała, *organizmu*, a nie luźno rozwijającego się stowarzyszenia czy klubu. Przytoczone wersety Pisma Świętego zapewniają nas, że jest tylko jedno Ciało, jeden *organizm*, Chrystusa mające wielu członków i Jezusa jako członka będącego Głową. Zapewniają nas one, że tak jak członki naturalnego ciała różnią się od siebie w funkcjach, ponieważ niektóre mają ważniejsze, a inne mniej ważne zadanie w ciele, i pomimo tej różnorodności pozostają harmonijnie połączone jeden z drugim we wzajemnej zależności, użyteczności, ocenie i sympatii, tak podobnie jest z Ciałem Chrystusowym, w którym „wszystko ciało [jest] przystojnie złożone i spojone we wszelkich stawach, przez które jeden członek drugiemu posiłku dodaje przez moc [działanie], która jest w każdym członku”.

Tak jak naturalne ciało, to Ciało, mając wiele członków, jest jednością, a to dlatego, że ma jednego ducha, jedną nadzieję, jedno dzieło, jednego Pana, jedną wiarę, jeden chrzest i jednego Boga (Efez. 4:4—6). Jego jedna Głowa pod zwierzchnictwem Boga

zajmuje się myśleniem, planowaniem, czuciem, wola i kierowaniem i, jak upodobało się Bogu, ustawieniem różnych członków, każdego na jego miejscu w Ciele (1 Kor. 12:18). Ta Głowa kieruje i używa tych członków zgodnie z ich poszczególnymi funkcjami w Ciele, tak jak jest w normalnym naturalnym ciele, gdzie jest tylko jedna głowa a żaden członek nie ma oddzielnej i różnej głowy od pozostałych członków, tak jest i w tym Ciele. Jezus, którego Głową jest Bóg (1 Kor. 11:3), jest Głową każdego członka a wszyscy członkowie zachowują swoje miejsca w tym Ciele przez dotrzymywanie warunku, na podstawie którego weszli do tego Ciała, tzn. przyjęcia Chrystusa za swoją Głowę.

Pod figurą jednego Ciała nasz Pan Jezus mający tylko jedną Głowę i wiele różnie funkcjonujących, lecz wzajemnie powiązanych członków, jest pokazany jako *najbardziej zupełna organizacja kiedykolwiek utworzona*, choć brak w niej wiele z tego, co ludzie uważają za niezbędne dla organizacji, sprawia że wielu, którzy nie rozpoznają duchowości tego organizmu, sądzi, iż w ogóle nie ma żadnej organizacji.

### JAK TA ORGANIZACJA JEST WIDOCZNA

Ta organizacja uwidacznia się (1) w szczególnie sposób, tzn. jako duchowy, niewidzialny i wewnętrzny związek świętych w lokalnych, zewnętrznych i widzialnych zborach z ich lokalnymi sługami, działalnością zarządzeniami i zebraniem, oraz (2) w sposób ogólny, tzn. jako duchowy, niewidzialny i wewnętrzny związek bez czegokolwiek widocznego na zewnątrz (a) poza sługami powszechnymi — Jezusem i Apostołami, teraz niewidzialnymi — oraz „drugorzędnymi prorokami” (1 Kor. 12:28), którzy służą i współpracują z Kościołem powszechnym w poszczególnych zborach lub ich zbiorowością na konwencjach słowem i czynem lub, mniej czy bardziej, z ich poszczególnymi przedstawicielami przez działalność, rozmowy, listy oraz druk i także (b) poza swymi lokalnymi sługami służącymi świętym w każdym lokalnym zborze czy kongregacji.

Całe Ciało jest reprezentowane w każdej odrębnej kongregacji, z tego powodu, że w tych kongregacjach wśród członków znajdują się święci. Wewnętrzną więzią jedności między świętymi w poszczególnych miejscowościach oraz między nimi i wszystkimi pozostałymi jest duchowa jedność w jednym duchu, jednej nadziei, jednym dziele, jednym Panu, jednej wierze, jednym chrzcie i jednym Bogu. Zewnętrzną więzią to znaczy punktem stykania się lokalnego zboru z członkami tego Ciała w danym zborze, jest jego działalność, zebrania i urzędnicy, tzn. pastory, nauczyciele (słudzy budujący), pomocnicy (diakoni i diakonisy) oraz władze (przewodniczący, komitety zarządzeń, którzy prowadzą różne sprawy itp.) oraz sporadyczna usługa i współpraca sług Kościoła powszechnego (Rzym. 12:4-8; por. z ostatnimi fragmentami 1 Kor. 12:28 i Efez. 4:11); i zewnętrznymi więziami, którymi są miejsca spotkania się świętych zboru lokalnego, czyli kongregacji, ze świętymi zewsząd, oraz konwencje i działalność ze sługami Kościoła powszechnego.

### PRAWDZIWY KOŚCIÓŁ NIEWIDZIALNY

Widzimy zatem, że prawdziwy Kościół jest niewidzialny zarówno lokalnie, jak i powszechnie, choć ujawnia się zewnętrznie przez swą działalność, zarządzenia zebrania i sług czy to będzie na jednym, czy na wszystkich miejscach. Innymi słowy, nie ma *żadnej widzialnej powszechnej organizacji* Kościoła żywego Boga (Żyd. 12:23), która przyczynia się do powstania różnych kongregacji, czy różnych jednostek jako organicznych części jednego widzialnego ciała. Istnieje jednak *manifestacja* lokalnej części niewidzialnego Kościoła w formie lokalnych zborów zewnętrznie zorganizowanych, opisanych powyżej, która dodatkowo dla swych celów korzysta z usług sług Kościoła powszechnego — Jezusa Apostołów i „drugorzędnych proroków”. Natomiast cały Kościół, który jest niewidzialny, jest widoczny na zewnątrz w działalności, zarządzeniach, zebraniach i sługach Kościoła powszechnego — w Jezusie, Apostołach i „drugorzędnych prorokach”, zarówno powszechnie, jak i lokalnie; w ewangelistach, czasami powszechnie, czasami lokalnie i tylko lokalnie w pastorach i nauczycielach (starszych), pomocnikach (diakonach i diakonisach) oraz we władzach (w przewodniczących, komitetach wydających zarządzenia itp., którzy kierują różnymi sprawami).

Pozwala to nam zauważyć, że *żadna denominacja* nie jest ani *wszystkie denominacje połączone razem* nie są Ciałem Chrystusowym, Kościołem żywego Boga, lecz że prawdziwy Kościół, Ciało Chrystusowe składa się *wyłącznie* z poświęconych w Chrystusie Jezusie (1 Kor. 1:2), bez względu na to kim oni są lub gdzie są. Tak więc *żadna zewnętrzna, widzialna organizacja* nie jest prawdziwym Kościołem.

Wyżej opisana organizacja Ciała Chrystusowego miała pozostać niezmienna aż do czasu przejścia poza zasłonę całego Kościoła choć czasowo miały być dodawane pewne szczególne cechy dzięki darom Ducha, tzn. cuda dary uzdrawiania, wielość języków itp. (1 Kor. 12:28), dopóki one nie przeminęły (1 Kor. 13:8-13) wraz ze śmiercią ostatniego z Apostołów (którzy jedynie mieli [z wyjątkiem szczególnych manifestacji w dniu Pięćdziesiątnicy i w domu Korneliusza kiedy to kolejno Żydzi i poganie po raz pierwszy zostali wprowadzeni w Ciało Chrystusowe] moc udzielania darów Ducha innym — Dz.Ap. 19:1-6) oraz śmiercią ostatnich z tych, którzy otrzymali te dary przez ich usługę (zob. naszą broszurę o „Językach”).

Św. Paweł w liście do Efezjan 4:11-16 pozostawia wyraźne świadectwo kontynuowania wyżej opisanej organizacji aż do samego końca wieku, szczególnie w w. 13, wskazuje iż różne urzędy w Kościele pozostaną wraz z Ciałem „ażbyśmy się wszyscy zeszliz w jedność wiary i znajomości Syna Bożego, w męża *doskonatego* [jednego nowego człowieka jakiego Bóg tworzy z dwóch — Żydów i pogan — Efez. 2:15], w miarę *zupełnego* wieku Chrystusowego”. Rozumie się, oczy-

wiecie, że było tylko dwunastu Apostołów (Obj. 2:2; 12:1; 21:14) i że oni nie mogli żyć przez cały wiek, dlatego przebywali z Kościołem przez swoje pisma.

Widzimy więc, iż nie ma zewnętrznej organizacji — członkostwa, które czyniłoby kogoś członkiem Ciała Chrystusowego czy to w formie denominacji, hierarchii, rad, synodów, konferencji, zgromadzeń, plebanii, komitetów kontrolujących, „zorganizowanych przewodów”, czy też kontrolnych korporacji. Wszystkie wymienione organizacje są czymś obcym wobec organizacji Kościoła szkodliwe dla jego struktury i podkopujące przewodnictwo Jezusa, jedność Kościoła, różnorodność członków oraz wzajemne powiązania w jednym Ciele. Kościół powinien stale przeciwstawiać się każdej próbie połączenia jego organizacji z wyżej wyszczególnionymi formami organizacji jako pochodzącymi nie od Pana, lecz od przeciwnika. Wszelkie próby usprawiedliwienia ich istnienia w Kościele, który jest Jego Ciałem, jako niezbędnych dla wypełniania jego misji, winny być odrzucane, ponieważ taka konieczność nie powstała z misji danej przez Boga Kościołowi, lecz wskutek wypaczeń szatańskich.

Opis Ciała Chrystusowego jako organizmu jest podany z różnych punktów widzenia w czterech tekstach dołączonych pod tytułem niniejszego artykułu:

Kol. 1:18 to ogólny opis ukazujący obydwie części Chrystusa w ich relacji — Jezusa jako Głowę, Kościół jako Ciało — bez wyraźnego wskazywania na urzędowe wzajemne relacje innych członków tego Ciała poza Jezusem.

Rzym. 12:4-8 traktuje temat o jedności Ciała oraz różnorodności i harmonii jego członków, podając różne funkcje urzędowe członków tego Ciała w zborze lokalnym bez wymienienia ich urzędowych nazw, jak również bez wymieniania nazw urzędników Kościoła powszechnego.

Efez. 4:11-13 dotyczy sług budujących Kościół, zarówno powszechny, jak i lokalny, a także tych sług, których działalność ma charakter misyjny — ewangelistów.

1 Kor. 12:28 pomijając wzmiankę o ewangelistach, wymienia wszystkich innych oficjalnych sług Kościoła zarówno powszechnych, jak i lokalnych. Dlatego ten fragment wydaje się wyczerpujący w odniesieniu do sług Kościoła tylko z jednym wyjątkiem, tj. ewangelistów.

### **KOŚCIÓŁ NIE ZOSTAŁ ZORGANIZOWANY DO ZREALIZOWANIA WSZYSTKICH CELÓW**

Gdy mówimy, że Kościół jest kompletnie zorganizowany do wypełnienia swej misji, nie mamy na myśli, iż jest on zorganizowany do *wszystkich* misji. Z pewnością nie jest zorganizowany do polityki, gdyż niewielu z jego członków nadaje się do polityki; próby niektórych, aby jego misja objęła politykę, skończyły

się źle dla Kościoła i państwa. Nie jest on zorganizowany do interesów, z wyjątkiem tych koniecznych do prowadzenia wyżej opisanej pracy, gdyż niewielu z jego członków ma znaczne umiejętności do prowadzenia interesów. Nie jest zorganizowany, aby rozwiązywać problemy świata pracy, gdyż niewielu z jego członków ma czas, talenty i ducha do zajmowania się takimi zagadnieniami. Polem działania organizacji Kościoła nie jest też edukacja świecka, gdyż jego członkowie z reguły nie są „mądrymi” tego świata.

Kościół nie jest zorganizowany do klerykałizmu, gdyż jego członkom brakuje ducha nadziei, dążeń i cech klerykałizmu. Widzimy więc, że Kościół, który jest Jego Ciałem, nie jest zupełnie zorganizowany do realizowania wszystkiego, lecz przez posiadanie Ducha, Słowa i opatrności Bożych, i swojej formy wewnętrznej organizacji oraz lokalnej i powszechnej manifestacji, jest doskonale zorganizowany do wypełniania swej przez Boga zamierzonej misji. Fakty potwierdzają iż tak jest, ponieważ on skutecznie funkcjonuje od czasów apostołskich w realizowaniu wszystkich wspomnianych elementów misji zamierzonej przez Boga.

Nie utrzymujemy oczywiście, że Kościół nie powinien używać ziemskich środków do wspomaganie swej misji. Kościół słusznie może wykorzystywać i wykorzystuje ludzkie pomoce w postaci poczty, samochodów, kolei, samolotów, telegrafu, telefonu, druku i systemów gospodarczych, korzystając także z budynków, wynalazków, prac literackich na temat historii, archeologii itp. oraz takich dzieł jak konkordancje, słowniki biblijne, encyklopedie, leksykony, atlasy itp. Kościół nie posługuje się jednak nimi jako organizacjami będącymi pod jego zwierzchnictwem i dlatego nie używa ich organizacyjnie. Bez wypaczania własnej organizacji Kościół nie może dla celów swej misji przejąć władzy nad żadną organizacją poza własną tak jak zostało ustanowione przez Boga, nie może też pozwolić żadnemu zewnętrznemu ciału na kontrolowanie siebie. Dlatego Kościół nie może tworzyć korporacji handlowych ani towarzystw do prowadzenia swej misji na rzecz Boga lub człowieka.

Twierdzenie, iż Kościół nie może wykonać swego zadania bez korporacji, zarządu lub jakiejś dodatkowej organizacji oznacza, iż Bóg był niedbały w sprawie jego struktury, że nie pouczył go przez natchnionych nauczycieli ustnie lub przez Pismo Święte, aby korzystał z korporacji lub przywilejów firm handlowych usankcjonowanych przez rząd rzymski w czasach Jezusa i Apostołów; że w ten sposób nie dał mu kompletnej organizacji do spełnienia jego misji. Twierdzenie, iż bez takiej organizacji nie może on wypełnić swego dzieła oznacza, że nominalni chrześcijanie mieli rację dodając ją do pierwotnej struktury Kościoła; że prawdziwy Kościół się mylił protestując przeciwko takim dodatkom; że w sprawach „praktycznych” ludzie są mądrzejsi od Boga!



Wierni Bogu z pewnością nie zgodzą się, że Kościół potrzebuje szyn (łubki), bandaży, form, klamer, kamizelek bezpieczeństwa, kul (jak dla kulawych) i lasek ludzkich organizatorów, aby móc wypełniać swą misję! Czy takie postępowanie, które dla jakiegokolwiek innej organizacji jest niezbędną koniecznością nie jest czymś obcym dla jego od Boga danej misji? Biblia, rozum i historia — zarówno świecka, jak i religijna — łączą się w twierdzącej odpowiedzi na to pytanie (zob. *Nowe Stworzenie*, str. 284 ak. 1. i 294 ak. 1.).

*Stary i Nowy Testament nie wspomina o żadnej organizacji, z wyjątkiem samej struktury Kościoła, jako niezbędnej do wypełniania jego dzieła. Takie pominięcie nie jest też przeoczeniem. Jest wymowne wraz z faktem, że Bóg opisując całą organizację Kościoła celowo pominał wzmianki o innych ciałach, towarzystwach, kompaniach czy korporacjach w Kościele i chciał, aby zrozumiano, iż nic takiego nie jest potrzebne Kościołowi w realizowaniu celów swego istnienia. Tak więc widzimy, że Kościół przez swych sług powszechnych, generalnie wspomagany przez świętych, jest doskonale zorganizowany do skutecznego prowadzenia ogólnych interesów swej misji. Przez tych sług powszechnych, sług lokalnych zborów oraz wszystkich innych świętych, znajdujących się w i poza tymi lokalnymi zgromadzeniami, jest on doskonale zorganizowany do skutecznego prowadzenia lokalnych spraw swej misji. Dlatego Kościół powinien odrzucać usługi każdej hierarchii, soborów powszechnych, synodów, zgromadzeń powszechnych, konferencji, parafii, zarządów, korporacji, komitetów itp., które dążą do przejęcia nadzoru nad jego dziełem, a nie są pod jego kontrolą, jako dodatki do przewidzianej przez Boga struktury oraz jako zbędne i szkodliwe dla jego misji.*

Wszyscy uważni badacze Biblii zgodzą się, że jeśli chodzi o teksty biblijne oraz fakty, sprawy są takimi, jakimi je właśnie przedstawiliśmy. Wyżej przytoczone teksty i fakty mocno to potwierdzają. Nie mniej jednoznaczne są fakty z historii Kościoła.

Powyżej opisaną organizację Kościoła zaczęto podważać, gdy biskupi stali się w Kościele klasą odmienną od starszych, czyli prezbiterów, „klerem” odróżniającym się od „laikatu”. W każdym zborze ubywało wielu biskupów, tzn. *prezbiterów* (Dz.Ap. 20:17,28; Filip. 1:1; Tyt. 1:4-9), a w drugim wieku zaczął się pojawiać tylko jeden biskup, który był stawiany ponad innymi biskupami, czyli prezbiterami, oraz diakonami - tak więc biskupi i diakoni są dwoma rodzajami lokalnych sług zboru wspomnianymi w 1 Tym. 3:1-15. W interesie swej władzy biskupi ci zaczęli zwoływać synody lub sobory, aby stanowić prawa dla rzekomych wspólnych interesów, nie Kościoła, który jest Jego Ciałem, lecz zborów całego rejonu i prowincji. Pierwszy synod lub sobór tych zborów odbył się w Syrii w 166 r.n.e. a te synody

lub sobory dowodzą że zbory były zewnętrznie wzajemnie zorganizowane, co nie było znane w czasach apostołskich. Tym „prowincjom Kościoła” przez wiele dziesięcioleci przewodzili arcybiskupi, których władza stale rosła. Ci wszyscy arcybiskupi, rozmieszczeni na trzech podziałach terytorialnych rzymskiego imperium, w trzecim wieku stali się podwładnymi patriarchów, których wtedy było trzech — jeden w Rzymie, jeden w Antiochii i jeden w Aleksandrii. Wprowadzili oni do „Kościoła” inne organizacje, wszystkie obce i wypaczające pierwotną strukturę „kościół”, który jest jego ciałem”.

Od tamtego czasu wszystkie organizacje dodawane do pierwotnej struktury Kościoła były dodawane pod pretekstem ich niezbędności dla dzieła Kościoła. Nigdy jednak nie zapomnijmy, że były one potrzebne tylko dla misji kościoła nominalnego, który z pola widzenia stracił Boską misję prawdziwego Kościoła i ustanowił własną nie usankcjonowaną na wiek Ewangelii, tzn. misję nawrócenia świata i panowanie Kościoła nad nim przez tysiąc lat przed wtórym adwentem Chrystusa.

### PRAWDZIWA JEDNOŚĆ KOŚCIOŁA

Jedność prawdziwego Kościoła w jednym duchu, jednej nadziei, jednym dziele, jednym Panu, jednej wierze, jednym chrzcie i jednym Bogu była dostatecznie silna, by umożliwić jednostkom indywidualnie (Dz.Ap.8:1-7) oraz poszczególnym zborom pojedynczo (Dz.Ap. 13:1-4) wykonywać misję Kościoła przez przedstawicieli. Nigdzie jednak w Piśmie Świętym nie czytamy o organizacyjnym łączeniu się zborów w komitety, zarządy, towarzystwa, korporacje czy w jakikolwiek inny sposób w celu szerzenia posłannictwa Słowa, chociaż pewne osoby i lokalne zbory indywidualnie *jako takie* składały się na koszty tych, którzy głosili Ewangelię, bez względu na to, czy oni byli ich przedstawicielami czy nie (Dz.Ap. 13:1-4; Filip. 4:10-18).

To prawda, że związek zborów przeprowadzał organizacyjnie, przez wybrany komitet, ziemską pracę diakońską np. zbierał i dawał pieniądze potrzebującym świętym (2 Kor. 8:16-24). Lecz nigdy w Nowym Testamencie taki związek nie wykonywał organizacyjnie żadnej pracy rozpowszechniającej Słowo, przez komitet, zarząd, towarzystwo, korporację czy w jakiś inny sposób. Dlatego sądzimy, że ta druga metoda działania nie jest zgodna z organizacją Kościoła, podczas gdy ta pierwsza jest pracą diakońską do wykonania w Kościele.

Z całej powyższej dyskusji wyciągamy wniosek, że Kościół był przez Boga doskonale zorganizowany w zniwie wieku Żydowskiego do realizacji przewidzianej przez Boga misji; że jego organizacja to jedno Ciało pod zwierzchnictwem Jezusa - Głowy, z Apostołami jako Jego pełnomocnikami, w pełni przygotowanymi, aby nieomylnie i doskonale wiązać i rozwiązywać dla Kościoła wszystkie niezbędne sprawy jako nauczyciele

Kościoła powszechnego (Mat. 18:18), z „drugorzędnymi prorokami” (takimi jak Marsyliusz, Luter, Wesley itp.), działającymi jako wyłącznie widzialni, lecz nie natchnieni ani nieomylni czy doskonali nauczyciele Kościoła powszechnego po zaślęciu Apostołów, czy ci (np. Barnabasz, Tymoteusz, Tytus itp.), którzy współpracowali z Apostołami jako takimi zanim ci ostatni zasnęli; z ewangelistami (jako uczestniczącymi z Apostołami i „drugorzędnymi prorokami”) usługującymi, szczególnie w podawaniu elementarnych prawd Słowa ludziom z zewnątrz i początkującym; z wybieranymi pastorami i nauczycielami do usługiwania prawdą zborom lokalnym wraz z pomocnikami (diakonami i diakonisami) do służenia bez nauczania Słowa; z zarządami (przewodniczącymi, komitetami itp.) do prowadzenia zewnętrznych spraw lokalnych zborów oraz z każdym członkiem, urzędującym lub nie, współpracującym w misji Kościoła zgodnie z duchowymi zaletami, ludzkimi talentami i sytuacjami opatrnościowymi. Ten Kościół, sam w sobie, zorganizowany przez Boga, jest doskonale przygotowany do

pełnienia misji na świecie, wszelkie próby narzucenia innej organizacji są niezgodne z jego założeniami oraz wrogie dla interesów jego Boskiej misji.

Dlatego stoimy przy zasadzie zachowania biblijnej organizacji „kościół, który jest jego ciałem” oraz przeciwstawiania się wszelkim próbom wypaczenia jego organizacji przez wprowadzanie jakiegokolwiek innej organizacji — przeciwstawiając się jej jako martwemu ciężarowi, utrudnieniu, ranie i rakowi, który musi być usunięty dla dobra Kościoła i innych. Organizacja Kościoła dla jego celów jest doskonała, wystarczająca, duchowa, wzniosła i skuteczna. Jest godna naszej oceny, miłości i poparcia — oceny, miłości i poparcia, które są ofensywne, w celu zachowania i utrwalenia tego Ciała, oraz defensywne, w celu odrzucenia wszystkich wysiłków przeszkadzania, ranienia, wypaczenia, ograniczania lub dodawania do tej organizacji czegokolwiek w jej ustalonym przez Boga istnieniu i służbie.

PT '94, 50.

## PODPASTERZE W KOŚCIELE

**J**EHOWA jest wielkim Pasterzem, najwyższym ze wszystkich innych (Ps.23: 1; 80:2; Jana 10:29). Pod Jego zwierzchnictwem Jezus jest „dobrym pasterzem”, „wielkim pasterzem owiec”, „księciem pasterzy” (Jana 10:11; Żyd. 13:20; 1 Piotra 5:4).

Pod zwierzchnictwem Jezusa pasterzami dla Jehowy są przede wszystkim Apostołowie (Jana 20:15-17; 1 Piotra 5:2-4). Tych największych podpasterzy było tylko dwunastu (Mat. 10:2-4; 19:28; Łuk. 22:29,30; Obj. 12:1; 21:10,14), przy czym Apostoł Paweł, nie Maciej, zajął miejsce Judasza (1 Kor. 4:9; 9:1,5; 15:5-11). I pomimo przeciwnych roszczeń papieży oraz innych osób, Apostołowie nie mieli następców. Wszyscy inni, którzy twierdzą, że mają szczególne pełnomocnictwo dwunastu Apostołów i są ich następcami, są kłamcami (2 Kor. 11:13; Obj. 2:2; Judy 13; zobacz Ter.Pr. '81, str. 60 „Apostolska Sukcesja Niebiblijna”)

Następni pasterze pod zwierzchnictwem Jezusa, także podtrzymywani, uprawnocnieni i kierowani przez Niego — to nieapostolskie gwiazdy, siedem składowych aniołów (posłanników) z ludzi dla siedmiu okresów kościoła nominalnego, łącznie z obecnym okresem Laodycejskim (Obj. 1:16,20; 2:1-29; 3:1-22; Mich. 5:5). Wśród tych „członków gwiazdnych” było wielu reformatorów i innych specjalnych podpasterzy.

Dodatkowymi pasterzami pod zwierzchnictwem Jezusa są pozostali generalni starsi — „drugorzędni prorocy” (1 Kor. 12:28), którzy służą kościołowi powszechnemu i również (w większości przypadków) zborom lokalnym. Do nich należeli Barnabasz, Apolos, Tymoteusz, Tytus i inni z czasów apostołskich.

## PODPASTERZE W ZBORACH LOKALNYCH

Podpasterze, którzy służą jako duchowni głosząc Ewangelię i nauczając w lokalnych zborach, są zwykle biblijnie nazywani starszymi, chociaż są też nazywani biskupami. Według nauk Apostołów (*za których przykładem my jako chrześcijanie, mamy postępować jako naszymi przewodnikami* — Mat. 18:18) urząd starszego, czyli biskupa, w zborze jest jednym i tym samym — obu nazw używano wymiennie dla tych samych osób i urzędu. Każdy zbór w czasach Apostołów z reguły miał więcej niż jednego starszego czy biskupa (Dz.Ap. 13:1; 14:23; 21:18; Jak. 5:14,15).

Apostoł Paweł wprost nazywa te same osoby starszymi i biskupami. W Dz.Ap. 20:17 powiedział on, że posłał do Efezu po tamtejszych „starszych” (greckie *presbuteroi*, od którego mamy polskie słowo *prezbiterzy*). Następnie (w.28) zwraca się do tych samych starszych jako „biskupów” (greckie *episcopoi* - to samo słowo występujące gdzie indziej w Biblii jest zawsze tłumaczone „biskupi”).

Także u Tyt. 1:5-7 ten sam Apostoł utożsamia nazwy starszy i biskup jako odnoszące się do tych samych osób i urzędów. Najpierw mówi do Tytusa aby „postanowił po miastach starszych, następnie w w.6 wymieniając pewne cechy, jakie winni posiadać starsi, podaje powód, dlaczego oni powinni mieć takie cechy, a mianowicie, ponieważ to są cechy, jakie muszą mieć *biskupi*.

Ponadto w 1 Piotra 5:1-4 Apostoł wykazuje, że starsi i biskupi są tymi samymi osobami. W ww.1,2

używa tej samej figury starszych karmiących trzodę, jakiej użył Paweł w Dz.Ap. 20:28 w odniesieniu do biskupów. Co więcej, greckie słowo oddane w w.2 „doglądając” jest pochodną rdzenia słowa oddanego „biskup” w Dz.Ap. 20:28, gdzie starsi są tymi biskupami; a w ww.1,2 starsi to ci, którzy „doglądają”, sprawują „biskupstwo” (Dz.Ap. 1:20). Ci starsi z w. 1,2 są w w.4 skontrastowani z Jezusem, głównym Pasterzem, i pokazani jako podpasterze (lub pastory, termin użyty dla nich w Efez. 4:11) [w wersji KJV].

Ponadto fakt, że biskupi i diakoni byli tymi dwoma rodzajami sług zborowych podanymi w Filip. 1:1; 1 Tym. 3:1,10,12,13 wskazuje, że starsi i biskupi byli tymi samymi osobami i że mają ten sam urząd.

Ci starsi, czyli biskupi, różnili się talentami, duchem poświęcenia się Panu i Jego służbie oraz, zależnie od swych opatrnościowych sytuacji, użytecznością dla Pana (Rzym. 12:6-8). Niektórzy wywierali większy wpływ na korzyść Boga, Pana, prawdy i braci, i dlatego byli bardziej poważani (1 Tym. 5:17).

### JAK NAZYWAĆ SŁUG

Gdybyśmy dzisiaj nazywali *biskupami* tych, którzy zostali wybrani do głoszenia i nauczania w lokalnych zborach, byłoby to powszechnie bardzo źle rozumiane, ponieważ w większości kościołów denominacyjnych biskupi uważani są za generalnych urzędników kościelnych wyższego rzędu niż lokalni starsi. Dlatego najlepiej jest nie nazywać biskupami lokalnych kaznodziei i nauczycieli.

Nie uważamy też, że słudzy kościelni powinni być nazywani „wielebnymi” („czcigodnymi”). Chociaż wielu duchownych używa tego tytułu, niektórzy nie zdają sobie sprawy z tego, że w Piśmie Świętym nie ma żadnej wzmianki o tym, by takie lub jakiegokolwiek inne podobne określenie miało być używane przez sług Boga. W angielskim tłumaczeniu KJV słowo „czcigodny” występuje tylko raz — w Ps. 111:9: „święte i *czcigodne* jest jego imię”. Tutaj jest ono zastosowane do Jehowy i wydaje się, że najlepiej pozostawić je dla Niego.

Sądzymy, że jeśli potrzebne jest jakieś określenie, dla tych, którzy służą jako słudzy, by głosić i nauczać, najlepiej używać nazwy *starsi*, chociaż biblijnie można by ich nazywać pastorem (jak wspomnieliśmy, słowo to dotyczy ich jako pasterzy).

Starzenie się nie jest wystarczającym warunkiem zostania starszym w takim znaczeniu, o jakim naucza Biblia. Bracia chrześcijanie mogą być wybrani na starszych przez odpowiedni rozwój w podobieństwie do Chrystusa i w znajomości Boskiej prawdy czerpanej z Pisma Świętego, przez rozwijanie lub posiadanie właściwych zdolności do nauczania oraz przez stosowne sytuacje opatrnościowe oraz inne kwalifikacje biblijne. Innymi słowy, muszą to być biblijnie dojrza-

bracia, nie „niemowlęta” czy „nowotni” (1 Kor. 3:1-3; Efez. 4:13,14; 1 Tym. 3:6; Żyd. 5:12-14).

Tymoteusz, stosunkowo młody człowiek (1 Tym. 4:12; 2 Tym. 2:22), miał jednak kwalifikacje, aby zostać starszym, nawet generalnym starszym, i służył jako taki, ponieważ przejawiał niezbędną duchową dojrzałość — rozwój w łasce i znajomości — jak również inne niezbędne kwalifikacje.

### USTANAWIANIE „STARSZYCH” W KAŻDYM ZBORZE

Co mówi Pismo Święte na temat procedury ustanawiania starszych w zborach? Oto fragment z książki pt. *Nowe Stworzenie*, tom 6 *Wykładów Pisma Świętego*, str. 332-338.

*A gdy im przez głosy postanowili starsze w każdym zborze, i modlili się z postami, poruczyli je Panu, w którego uwierzyli” (Dz.Ap. 14:23).*

Forma tego stwierdzenia, wraz z innymi częstymi wzmiankami związanymi ze wszystkimi zborami, usprawiedliwia wniosek, iż był to *niezmienny* zwyczaj Kościoła pierwotnego. Termin „starsi” występujący w tym wersecie obejmuje pastorów, nauczycieli i proroków (czyli interpretatorów publicznych), dlatego jest ważne, dowiedzenie się, co znaczy słowo „*postanowili*”. Obecnie to słowo zwykle jest używane w odniesieniu do ceremonii wprowadzania na urząd, ale inne jest znaczenie greckiego słowa *cheirotoneo* użytego w tym wersecie. Znaczy ono „*wybrać przez podniesienie ręki*”, co wciąż jest normalną formą takiego głosowania. Definicja ta jest podana w *Analitycznej konkordancji biblijnej* Younga. *Strong's Exhaustive Concordance* definiuje rdzeń tego słowa jako „*wyciągający rękę, głosujący [przez podniesienie ręki]*”.

Zupełnie inne greckie słowo było użyte wtedy, gdy nasz Pan wybierał Apostołów: „*ale ja was obrał i postanowiłem*” (Jana 15:16). Jest to to samo słowo *tithemi*, użyte przez Apostoła mówiącego o swoim postanowieniu: „*na com ja jest postanowiony za kaznodzieję i apostoła*” (1 Tym. 2:7). Lecz to postanowienie, Apostoł wyraźnie oświadcza, nie było „*od ludzi ani przez człowieka, ale przez Jezusa Chrystusa i Boga ojca*” (Gal. 1:1). Wszyscy członkowie pomazanego Ciała, połączeni z Głową i uczestniczący w Jego Duchu, są w ten sposób podobnie postanawiani, nie jak Paweł do apostołstwa, lecz aby byli sługami prawdy, każdy na miarę swych talentów i sposobności (Iz. 61:1). Tylko dwunastu zostało postanowionych na Apostołów, szczególnych przedstawicieli, sług pełnomocników.

Wracając do ustanawiania lub uznawania starszych przez głosy zgromadzenia (*ecclesia*) nowych stworzeń przez „*podnoszenie ręki*”, o czym mówiliśmy wyżej, zauważamy iż był to sposób zwyczajowy, ponieważ Apostoł używa tego samego greckiego słowa mówiąc o tym, jak Tytus stał się jego pomocnikiem. Mówi, że

„*obrani jest przez głosy od zborów za towarzysza drogi naszej*” (2 Kor. 8:16-19). Słowa podane kursywą pochodzą od greckiego *cheirotoneo*, które jak pokazaliśmy wyżej oznacza „wybrać przez podniesienie ręki”. Ponadto słowo „także” [brak w polskim przekładzie] oznacza, iż sam Apostoł został wybrany w podobnym głosowaniu — nie po to, by był Apostołem, lecz misjonarzem, w tym przypadku przedstawicielem zborów i, niewątpliwie, na ich koszt.

Niektóre z późniejszych podróży Apostoła odbywały się jednak, oczywiście, bez głosowania czy poparcia zboru w Antiochii (2 Tym. 1:15). Przepisy Kościoła pierwotnego wszystkim pozostawiały wolność używania swych talentów i szafarstwa według własnego sumienia. Zbory (*ecclesias*) mogły przyjmować lub odrzucać usługi Apostołów, nawet jako swych szczególnych przedstawicieli. Apostołowie mogli przyjmować lub odrzucać takie zadania, każdy według praktykowania własnej wolności sumienia.

Ale czy w Nowym Testamencie nie ma jednak wzmianki o innym ustanawianiu starszych itp., niż wybór? Czy nie ma niczego oznaczającego danie *upoważnienia*, pozwolenia do głoszenia Ewangelii, na co wskazuje angielskie słowo *wyświęcać* [w polskim tłumaczeniu „postanawiać”] obecnie powszechnie używane we wszystkich denominacjach w związku z wydawaniem licencji i wyświęcaniem starszych, kaznodziejów itp.? Przeanalizujemy te pytania.

Słowo *postanawiać* w odniesieniu do starszych jest użyte tylko w jeszcze jednym miejscu i jest tłumaczeniem innego greckiego słowa *kathistemi*, co oznacza „umieścić, postawić”—Young; „umieścić” — Strong. Słowo to występuje u Tyt. 1:5: „abyś to, co tam jeszcze zostaje, w rządy dobry wprawił, [postanowił starsze po miastach, jakom ci ja był rozkazał”. Z pozoru wydaje się iż werset ten daje do zrozumienia że Tytus otrzymał upoważnienie do wyznaczenia tych starszych z pominięciem zdania zborów (*ecclesia*). To właśnie na takim poglądzie opiera się episkopalna teoria porządku w Kościele. Wszyscy katolicy, episkopaliańscy i episkopaliańscy metodyści roszczą sobie prawo do apostołskiego autorytetu wyznaczenia biskupów, mianowania starszych kongregacji bez podnoszenia ręki czy głosowania zboru.

Wiersz ten jest fundamentem takiego poglądu, lecz okazuje się słabym oparciem, gdy zwrócimy uwagę na ostatnie zdanie, „Jakom ci ja był rozkazał”, i gdy weźmiemy pod uwagę to, że Apostoł z pewnością nie „rozkazałby” Tytusowi inaczej niż on sam (Apostoł) czynił w takim przypadku. Opis postępowania samego Apostoła, poprawnie przetłumaczony, jest bardzo jasny: „A gdy im przez głosy postanowili starsze w każdym zborze i modlili się z postami, poruczyli je Panu, w którego uwierzyli” (Dz.Ap. 14:23).

Niewątpliwie rada Apostoła i rada Tytusa, którego szczególnie on polecał braciom jako wiernego sługę prawdy, nie tylko była mile widziana, lecz oczekiwana przez braci i powszechnie przestrzegana, niemniej

jednak Apostoł i wszyscy ci, którzy postępowali jego śladem, starali się obarczyć odpowiedzialnością, tak jak to Bóg uczynił,— *zbor*, którego troską winno być „doświadczanie duchów [nauk i nauczycieli], jeśli z Boga są” (1 Jana 4:1). „Jeśli nie chcą, niechże mówią według słowa tego, w którym nie masz żadnej zorzy” (Iz. 8:20); „i tych się chroń” (2 Tym. 3:5), radzi Apostoł, nie należy głosować na takich ani w żadnym razie przyjmować ich jako nauczycieli, starszych itp.

Tak czy inaczej zgoda zboru (*ecclesia*) była niezbędna, czy to wyrażona przez głosowanie, jak podaliśmy, czy też nie. Przypuśćmy na przykład, że gdyby Tytus wyznaczył starszych nie akceptowanych przez braci, jak długo panowałby tam pokój? Ile usługi pasterskiej czy innej wykonałby taki starszy niemły w odczuciach Kościoła? Praktycznie żadnej.

Intrygi kleru, a nie nauki naszego Pana i Jego dwunastu Apostołów, są odpowiedzialne za podział świętych na dwie klasy zwane „klerem” i „laikatem”. To duch klerykalny i antychrysta w każdy możliwy sposób nadal usiłuje panować nad dziedzictwem Bożym, proporcjonalnie do stopnia ignorancji panującej w danej kongregacji. Pan i Apostołowie uznają nie starszych, lecz Kościół (*ecclesia*) jako Ciało Chrystusowe; wszelka godność i dostojność, jakie towarzyszą wiernym starszym, jako sługom Pana i Kościoła, nie są po prostu wynikiem ich uznania przez samych siebie czy przez innych starszych. Zbor, który wybiera, musi ich znać, musi dostrzegać w świetle Boskiego Słowa ich chrześcijańskie łaski i zdolności, w przeciwnym razie nie może udzielić im takiego stanowiska i zaszczytu. Dlatego żaden starszy nie ma władzy przez mianowanie samego siebie. Usposobienie lekceważenia Kościoła, ciała Chrystusowego, i czynienie siebie i swego osądu wyższym od całości, jest w istocie rzeczy najlepszym dowodem, że taki brat nie ma właściwej postawy, aby go uznano za starszego, ponieważ pokora i uznanie jedności zboru (*ecclesia*) jako ciała Pańskiego są podstawowymi warunkami takiej służby.

Żaden brat nie wybrany nie powinien też podejmować publicznych obowiązków w Kościele jako przywódca, przedstawiciel itp., choćby był nawet przekonany, że nie ma żadnej wątpliwości co do jego akceptacji. Biblijna metoda wyznaczenia starszych we wszystkich zborach jest wyborem kongregacyjnym — podniesienie ręki przy oddawaniu głosu. Naleganie na taki wybór przed podjęciem służby jest przestrzeganiem biblijnego porządku, jaki umacnia starszego, a poza tym przypomina zborowi o jego obowiązkach i odpowiedzialności przy wyznaczaniu starszych w imieniu i duchu Pańskim —jako wyrażającego Boski wybór, Boską wolę. Ponadto, według tej biblijnej zasady członkowie zboru interesują się wszystkimi słowami i czynami starszych jako swych sług i przedstawicieli. Przeciwnie stawia się ona zbyt rozpowszechnionemu

poglądowi, że starsi są właścicielami zboru i zarządzają zborom, kładąc kres ich myśleniu i mówieniu o zborze jako „moi ludzie” zamiast „lud Pański, któremu ja służę”.

Dlaczego te sprawy, tak bezspornie biblijne, nie są powszechnie rozumiane i przedstawiane? Ponieważ ludzka natura lubi zaszczyty, awanse i z łatwością popada w złe warunki im sprzyjające; ponieważ są one popularne od siedemnastu wieków; ponieważ ludzie przywykli do tych warunków i wołają je od wolności, którą Chrystus wolnymi czyni. Wielu jest też tak pewnych, że zwyczaje Babilonu muszą być właściwe, że nigdy nie przestudiowali Słowa Pańskiego na ten temat [Tyle cytatu z książki *Nowe Stworzenie*].

### **BŁĘDY „ŚWIADKÓW JEHOWY”**

Gdy zasnęli Apostołowie, nastąpiło wielkie odstępstwo, a przedstawiona wyżej apostołowska organizacja zborów została wypaczona przez żądnych władzy wodzów (2 Tes. 2:7). Postępując podobnie, J.F. Rutherford, założyciel „Świadków Jehowy”, w swym przechwytywaniu władzy odrzucił przedstawione wyżej biblijne nauki na temat starszych i ich wybierania w zborze.

Rutherford uważał, że starsi są jedynie nie urzędującymi i niewybieralnymi rozwiniętymi braćmi w zborach. On stwierdzał: „urząd starszego biblijnie nie istnieje i nikt nie może być wybrany starszym przez głosowanie ludzi”.

Lecz nawet podstawowe nauki wodzów „Świadków Jehowy” często się zmieniają, tak że ich zwolennicy przeważnie nie wiedzą w co mają wierzyć. Po śmierci Rutherforda i po wieloletnich naukach wodzowie „Ś.J.” w grudniu 1971 roku do każdego swego zboru wysłali list, aby jednak, mimo wszystko, mieli starszych! Cieszymy się, że w ten sposób odrzucili jeden z błędów Rutherforda. Lecz nie wyrzekli się jego błędu odrzucenia biblijnej doktryny o wyborze starszych przez podnoszenie rąk miejscowego zboru. W dalszym ciągu trwają przy jego przechwytywającej władzę, autokratycznej, nieteokratycznej, ograniczającej chrześcijańską wolność praktyce „kierowniczego ciała” „Ś.J.” w Nowym Jorku, którzy podejmują ostateczną decyzję co do tego kto może być kaznodzieją i nauczycielem w miejscowym zborze. W ten sposób pozbawiają lokalne zbory danej im przez Boga wolności i przywilejów.

Pomimo sprzecznych deklaracji jest oczywiste, że podane wyżej nauki tomu VI, *Nowe Stworzenie*, są

zupełnie właściwe w sprawie głosowania zboru dotyczącego wyboru sług przez podnoszenie rąk.

W powyższym cytacie tomu VI tylko dr Strong i dr Young podani są na dowód tego, że podstawowym znaczeniem greckiego słowa *cheirotoneo* jest podnoszenie ręki. Lecz potwierdza to wiele innych autorytetów. Zwróćmy uwagę na następujące dalsze potwierdzenie poprawności tomu VI:

„Głosować przez wyciągnięcie ręki” — Thayer.  
 „Wyciągnąć rękę” — Bagster. „Głosować przez wyciągnięcie ręki w zborze ateńskim” — Abbott-Smith.  
 „Wyciągnąć rękę w celu głosowania w zborze ateńskim” — Liddell i Scott.

Tak więc każdy zbor, zgromadzenie czy kongregacja, ludu Bożego powinien zdawać sobie sprawę z tego, że ma biblijny przywilej i prawo wybierania przez głosowanie, podniesioną ręką, tych, których pragnie, aby mu służyli jako starsi, diakoni itp. Jest to przedstawione na podstawie Pisma Świętego w tomie VI, *Nowe Stworzenie*. Zbor powinien być także świadomy, że nie może pozwalać żadnym zarządom starszych, komitetom, ciałom kierowniczym czy jednostkom na ograniczanie, odmawianie czy też odbieranie tego przywileju i prawa. Takim żądnym władzy grupom i jednostkom, jak Diotrefes, który miłował pierwsze miejsca (3 Jana 9), należy się grzecznie i stanowczo przeciwstawiać i ich odrzucać, jeśli trwają w swym zgubnym postępowaniu.

Prawdziwi pasterze trzody Pańskiej będą unikać wszelkich namiastek przechwytywania władzy, usilnie starając się karmić i, w inny sposób, paść trzodę Pana.

Niech ci, którzy w jakimkolwiek sensie, jako pasterze służą Jehowie, naszemu wielkiemu Pasterzowi, oraz Jezusowi, wielkiemu Pasterzowi pod Jego zwierzchnictwem, zdają sobie sprawę z tego, iż sprawują najważniejszą służbę i że powinno się ją pełnić w duchu Pańskim. Niech wszyscy tacy służą niesamolubnie („nie dla sprośnego zysku”), „ochotnym umysłem”, z pełną miłości gorliwością, głęboką pokorą i prawdziwą głęboką miłością dla trzody Pańskiej i jej najwyższego dobra, pamiętając, że jako podpasterze nie mamy „panować nad dziedzictwem Pańskim”, lecz być przykładem dla trzody (1 Piotra 5:1-4). Niech wszyscy tacy pamiętają, że każdy zbor jest panią u siebie i przez głosowanie podniesioną ręką ma decydować o tym kogo chce, aby mu służył i czego pragnie, by czyniono w jego własnych sprawach.

PT '94,53.

## **PYTANIA OGÓLNE**

### **CHRZEŚCIJAŃSCY KAPŁANI A CELIBAT**

*Pytanie:* Czy kapłani chrześcijańscy nie mogą się żenić?

*Odpowiedź:* W Piśmie Świętym nie ma niczego na poparcie nauki, że chrześcijańscy kapłani *muszą* pozostać w stanie bezżennym. Biblia z aprobatą mówi o tych, którzy służą Panu i mogą żyć w czystości nie wstępując w związek małżeński. Jezus powiedział

(Mat. 19:12): „są rzezańcy, którzy się sami urzeczali dla królestwa niebieskiego”. Apostoł Paweł napisał w 1 Kor. 7:32,33: „kto nie ma żony, stara się o rzeczy Pańskie, jakoby się podobał Panu. Ale kto się ożenił, stara się o rzeczy tego świata, jakoby się podobał żonie”. W w.38 mówi: „kto daje za żonę, dobrze czyni; ale który nie daje za żonę, lepiej czyni”.

Lecz nikt nie ma prawa zabronić żenienia się innym. Apostoł pisze (1 Tym. 4:1-3), że „niektórzy odstaną od wiary, słuchając duchów zwodzących i nauk diabelskich”, „zabraniających wstępować w małżeństwo, rozkazujących wstrzymać się od pokarmów”. Biblia podaje również: „Uczciwe jest małżeństwo między wszystkimi i łożę [małżeńskie] niepokalane” (Żyd. 13:4).

Wiemy, że Apostoł Piotr, o którym rzymskokatolicy twierdzą, że był pierwszym papieżem, był żonaty, ponieważ Pismo Święte mówi o matce jego żony (Mat. 8:14,15).

Apostoł Paweł nie uważał, że byłoby złem, gdyby się ożenił. Powiedział (1 Kor. 9:5): „Izali nie mamy wolności wodzić z sobą siostry - żony jako i drudzy Apostołowie i bracia Pańscy i Kiefas [Piotr]?” A kiedy pisał o kwalifikacjach starszych, czyli biskupów, sprecyzował, że mogą być „mężami jednej żony” (1 Tym. 3:2; Tyt. 1:6).

Jest oczywiste, iż nauka, że chrześcijańscy kapłani muszą pozostać w stanie bezżennym, w celibacie, nie jest w zgodzie z Pismem Świętym. Kościół rzymskokatolicki nie tylko stanowczo i nieugięcie odmawia uznania jakichkolwiek żonatych mężczyzn za kapłanów w swoich kościołach, lecz także zabrania pozostawania kapłanami wszystkim księżom, którzy się ożenili.

Jednak niedawno Watykan ogłosił warunki, na jakich niektórzy dysydency żonaci księża kościoła episkopalnego mogą być wyświęceni na księży rzymskokatolickich. Lecz przyszłych kandydatów do kapłaństwa i obecnych księży katolickich nadal będzie obowiązywał zakaz żenienia się.

Wygląda na to, że na decyzję Watykanu wpłynęły sprawy polityki, takie jak zmniejszająca się liczba księży katolickich, tymczasem taka decyzja powinna być podjęta tylko na podstawie wyżej przytoczonych wersetów biblijnych, które jasno pokazują, że wszyscy chrześcijańscy biskupi (starsi) i duchowni (księża) mają prawo się żenić, jeśli uważają, że powinni to uczynić.

### ZGROMADZANIE SIĘ Z INNYMI CHRZEŚCIJANAMI

**Pytanie:** Nie mogę znaleźć stałej grupy chrześcijan, którzy wierzą tak jak ja. Lecz niektórzy z moich przyjaciół, sąsiadów lub członków rodziny wierzą podobnie i tak jak ja są poświęceni Bogu. Czy powinniśmy zgromadzać się razem jako mała grupa? I czy możemy się uważać za zbór ludu Bożego, jeśli nie ma żadnych zborów, z którymi moglibyśmy się spotykać? I czy możemy cieszyć się Boską łaską? **Odpowiedź:** Oczywiście, tak! Niektórzy utrzymują i nauczają, że aby mieć Boską łaskę *trzeba* należeć do wierzącego w Biblię miejscowego kościoła, jednak Pismo Święte tak nie uczy. Strzeżmy się formalizmu i stawania się członkami organizacji religijnych, które dążą do krępowania i ograniczania nas. Biblijne zasady są jedynymi zasadami, jakich będziecie potrzebować. Nie próbujcie krępować sumień innych ludzi i nie po-

zwalajcie drugim krępować waszych. Wiercie i bądźcie posłuszni tak dalece jak możecie rozumieć Słowo Boże *dzisiaj*, i tak z dnia na dzień wzrastajcie w łasce, znajomości i miłości.

Biblia poucza nas z kim mamy sympatyzować jako „braćmi”: tylko z wierzącymi, którzy starają się postępować według ducha, nie według ciała. Nie z wierzącymi w dowolne czy wszystkie rzeczy, lecz z wierzącymi w zapis Ewangelii mówiący, że ludzkość *popadła* w grzech i jego karę, śmierć, i że zbawienie jest tylko w Chrystusie, „przez wiarę w jego krew” „przelaną na odpuszczenie grzechów” jako „okup [równoważna cena] za wszystkich”. Wobec tego schodzicie się razem jako odkupione z grzechu i śmierci za wielką cenę, dzieci Boże, które odtąd postanowiły żyć nie dla siebie, lecz dla Tego, który za was umarł (2 Kor. 5:15).

Ale Pismo Święte uczy, że jeśli jest to rozsądnie możliwe powinniśmy spotykać się z innymi chrześcijanami, aby słuchać objaśnień Pisma Świętego, studiować je, sławić i uwielbić Boga oraz dla społeczności (Mat. 18:20; Żyd. 10:25). Powinniśmy zgromadzać się z tymi, u których dostrzegamy najbardziej jasne i logiczne zrozumienie planu Boga objawionego w Biblii oraz najmniej błędu. Niektórzy bracia, od czasu do czasu, jeśli duch chrześcijańskiej miłości jest obecny, spotykają się i trwają w społeczności z innymi chrześcijanami, którzy nie wierzą tak jak my. Jeśli jednak ktokolwiek jest przywiązany do średniowiecznych czy nowoczesnych błędów i nie chce słuchać, dyskutować i reagować na nasze wysiłki oświecenia go prawdą Boskiego Słowa, być może, iż byłoby lepiej nie zgromadzać się z takimi, nawet jeśli zmusza to nas do zgromadzania się z o wiele mniejszą grupą, *wierzących w Biblię* lub nawet stać samemu przy Panu i Jego cennym posłannictwie Prawdy na czasie.

### Miejscowe zebrania nie potrzebują żadnej zewnętrznej zgody

Takie zebrania nie muszą mieć upoważnienia żadnej denominacji, ruchu czy grupy ani przedstawiciela ŚRM. Takie spotkania mogą być ustalone przez lokalne grupy (bez względu na wielkość) pod kierunkiem naszego Pana i bez jakiegokolwiek ingerencji z zewnątrz. Zachęcamy szczególnie takich braci i siostry, którzy w pobliżu nie mają żadnego zboru, aby rozpoczęli takie zebrania. Na początek mogą być dwie lub trzy osoby (Mat. 18:20), które następnie mogą ustalić regularne zebrania przy udziale innych. W tych zebraniach mogą uczestniczyć także tacy, którzy nie są w Prawdzie, ponieważ to często im pomaga w zrozumieniu i ocenie Prawdy.

Pan pragnie, abyśmy dawali świadectwo i starali się pomagać innym w stawaniu się chrześcijańskimi uczniami. Oznacza to, że powinniśmy, jeśli to jest możliwe, utrzymywać kontakt z wierzącymi, którzy chcą się dowiedzieć czegoś więcej o Bogu i Jego planie, lub niewierzącymi, którzy mogą być podatnymi na



prawdziwą Ewangelię. Czasem brat lub siostra może rozpocząć te zebrania od wyjaśniania planu wieków (lub innych zarysów Prawdy) jednemu lub większej liczbie słuchaczy. Zachęcamy braci, aby mieli te plany w swoich domach i biegle je wyjaśniali.

Zebrania te winny mieć na widoku pewne cele, t.j.:

a) Cześć (dla Boga), wysławianie i modlitwę — w zebraniu modlitw, zebraniu świadectw, śpiewaniu pieśni itp.

b) Wzajemną pomoc w prowadzeniu zwycięskiej walki ze światem, ciałem i diabłem (wewnątrz i na zewnątrz w odniesieniu do wszystkich tych trzech wrogów) oraz rozwijania pozytywnego charakteru na podobieństwo Chrystusowe.

c) Dla tych celów spotykacie się także, aby studiować Boskie Słowo.

Z tego punktu *widzenia*. *poznania* doktryn nie jest ostatecznym celem naszych spotkań, lecz raczej budowanie charakterów, które staramy się uczynić kopiami charakteru drogiego Syna Bożego. Stąd po oddaniu czci, wysławianiu i modlitwie należy rozróżnić badanie Biblii w dwóch częściach:

a) studiowanie Boskiego planu — tego co Bóg mówi, że czyni dla nas i dla świata, tego co On uczynił i tego co jeszcze uczyni,

b) studiowanie o naszych obowiązkach i przywilejach w Boskiej służbie, wzajemnie wobec siebie i wobec tych, którzy są na zewnątrz.

Z dziedziny literatury poświęconej studiowaniu Biblii nie znamy niczego równego sześcioro tomom *Wykładów Pisma Świętego* i *Cieniom Przybytku*, ponieważ w nich znajdujemy główne tematy Biblii zebrane „trochę tu, trochę ówdzie” (Iz. 28:10) — systematycznie, stopniowo i całościowo omówione i wzbogacone o liczne cytaty biblijne. Wierzmy, iż te dzieła ujawniają harmonię każdego biblijnego ustępu i doktryny samej z sobą, z wszystkimi innymi ustępami i doktrynami biblijnymi, z Boskim charakterem, ofiarą za grzech, faktami i zamierzeniami Biblii.

Tym, którzy przeczytali i przyswoili sobie powyższe treści, polecamy podstawowe artykuły epifaniczne, takie jak: „Ostatnie pokrewne czynności Eliasza i Elizeusza”; „Czas zęcia”; „Ruta”; „Kozioł Azazela”; „Wielka Kompania”; „Młodociani Godni”; „Quasi-wybrani” itp. Można je znaleźć w tomach epifanicznych oraz wcześniejszych numerach TERAŹNIEJSZEJ PRAWDY.

### PYTANIA DOTYCZĄCE WYBORÓW ZBOROWYCH I ORGANIZACJI

*Pytanie:* Czy tylko poświęceni wierzący powinni głosować w wyborach zborowych, czy powinni także głosować usprawiedliwieni wierzący, którzy się nie poświęcili?

*Odpowiedź:* Głosują tylko poświęceni, ci którzy zaparli się samych siebie, wzięli swój krzyż i przyjęli Jezusa za swoją Głowę i są naprawdę Jego uczniami (Mat. 16:24; Łuk. 14:27). I jak może ktokolwiek, kto nie

przyjął Jezusa za swoją Głowę, wyrażać Jego wolę jako zborowej Głowy? W czasie wysokiego powołania, gdy członkowie Ciała Chrystusowego byli jeszcze w ciele, starali się w wyborach zborowych wyrażać myśli Chrystusa, swej Głowy, przez głosowanie w sposób, jaki uważali że podoba się Jemu. Wszyscy inni, którzy się poświęcili i w ten sposób weszli pod zwierzchność Chrystusa, powinni czynić to samo. Ostatecznie wszyscy muszą się poświęcić i podporządkować się Jego zwierzchnictwu (Efez. 1:10; A 257; F 185), we wszystkim starając się pełnić Jego wolę (która jest taką samą jak Boska), jeśli zechcą żyć wiecznie.

W niektórych sprawach, dotyczących wszystkich uczęszczających do zboru, łącznie z wierzącymi nie poświęconymi, zbor składający się wyłącznie z poświęconych mógłby mieć pragnienie uwzględnienia życzeń i preferencji wszystkich. Dla przykładu, jeśli na zebraniu interesowym zboru powstaje kwestia co do czasu i miejsca pewnego zebrania czy zebrań, dobrą rzeczą dla zboru mogłoby być zapytanie całego zgromadzenia o zdanie na ten temat, zarówno poświęconych, jak i usprawiedliwionych, lecz nie poświęconych. Ale w każdej sprawie jak wybór sług Kościoła lub dowolnej innej sprawie takiej jak ta, mogą decydować tylko poświęceni przez głosowanie za lub przeciw. Jak podaje brat Russell w F 340: „Ogólny 'dom wiary', *wierzący którzy się nie poświęcili*, nie mają nic wspólnego z takimi wyborami, ponieważ to jest wybór Pański dokonany przez Jego 'ciało' posiadające Jego Ducha. Wszyscy poświęceni powinni głosować i każdy z nich może zgłaszać nominacje na ogólnym zebraniu zwołanym w tym celu, najlepiej na tydzień przed głosowaniem, tak aby dać czas na zastanowienie się”.

*Pytanie:* A co w sprawie poświęconych, którzy odwiedzają jakiś zbor lub tych, którzy niedawno zaczęli uczęszczać na zebrania? Czy rozpoczęcie przez nich dość regularnego uczęszczania na zebrania i/lub zamieszkanie przez nich przez krótki czas na terenie, gdzie znajduje się miejsce zebrań, bądź oświadczenie, że zamierzają tam zamieszkać — uprawnia ich do głosowania w wyborach?

*Odpowiedź:* Wydaje się, że byłoby właściwe przed wezwaniem do głosowania zwrócić uwagę na to, że wszyscy obecni poświęceni Bogu, którzy mają zamiar się zgromadzać z tym zbozem, są gorąco zachęceni do głosowania z nadzieją, że ktokolwiek nie zamierza się spotykać ze zbozem w pewnym stopniu regularnie nie będzie głosował i że osoby w pełni nie poświęcone nie będą głosować, ponieważ taką wydaje się wola Pana w tej sprawie. Ma to być wyraz woli zboru w pewnym miejscu, a zbozem w tym miejscu jest grono poświęconych osób, którzy spotykają się tam mniej więcej regularnie. Fakt, że jakiś brat, czy siostra, niedawno zamieszkał w tym miejscu, nie powinien stanowić żadnej różnicy, ale oczywiście nikt nie chciałby głosować w sprawie, z którą nie jest dostatecznie zapoznany.

Powinniśmy jednak być ostrożni, aby w związku z wyborami i innymi sprawami unikać stronniczości, zaciętrzewienia, faworytyzmu, protekcji, intryg politycznych itp. Pan nigdy nie zaaprobowałby takich metod. Zdarzają się ambitni starsi, którzy w jakimś stopniu dopuszczają się odstępstwa, poniżają się nawet do agitowania i przyprowadzania na zebrania wyborcze znajomych i krewnych podających się za poświęconych, lecz na co dzień rzadko lub kiedykolwiek uczęszczających, po to by pozyskać ich głosy i w ten sposób wygrać pomimo tych osób w zborze, które prawdopodobnie ze słusznych powodów nie głosują na nich. Zbór nigdy nie powinien pozwolić na takie haniebne praktyki we własnym gronie. Taki starszy na pewno dozna niełaski ze strony Pana. „Nic nie czyniąc spornie, albo przez próżną chwałę” (Filip. 2:3).

*Pytanie:* Czy w wyborach zborowych zawsze jest wykonywana Boska wola?

*Odpowiedź:* Powinniśmy odróżniać między Boską przyzwalającą wolą a Jego upodobaniem. Na przykład,

Boską przyzwalającą wolą było, ażeby Izrael był w niewoli i znosił utrapienia w Egipcie, w związku z tym Egipcjanie uciskając Izraelitów, wypełniali przyzwalającą Boską wolę, lecz z pewnością czyniąc to, ani faraon, ani okrutni egipscy poborcy (2 Moj. 1: 11) nie postępowali zgodnie z Duchem Świętym Bożym, Jego upodobaniem. Przyzwalającą Boską wolą było, aby Jezus został ukrzyżowany, lecz z pewnością ci, którzy to uczynili „rękami niebożników”, grzeszyli (Łuk. 23:34; Dz.Ap. 2:23,36; 3:13-17) i nie czynili tego w czym Bóg znajdował przyjemność. Także szatan i jego narzędzia, przesiewający i prześladowający lud Boży (Łuk. 22:31,32; Dz.Ap. 20:28-32; 2 Tym. 3:12-15), wykonują Jego przyzwalającą wolę (Ps. 76:11; A 266; E 532), polerując klejnoty Pańskie i oddzielając fałszywe od Jego prawdziwego ludu (1 Jana 2:19). Lecz któż chciałby się upierać, że szatan i jego narzędzia czynią to, co jest w zgodzie z Duchem Świętym Bożym i Bogu przyjemne?

*Ciąg dalszy nastąpi.*

## PAMIĄTKA ŚMIERCI NASZEGO PANA W 1996 ROKU

Pamiętka śmierci naszego Pana w 1996 r. przypada w niedzielę, 31 marca, po godz. 18.<sup>00</sup>. Obliczenie tej daty jest następujące (wszystkich obliczeń dokonano na podstawie czasu uniwersalnego, zwanego również czasem Greenwich): Zrównanie wiosenne nastąpi 20 marca o godz. 8.<sup>04</sup>. Nów księżyca najbliższy wiosennego porównania dnia z nocą ukaże się 19 marca o godz. 10.<sup>45</sup> (do tego dodajemy 2 godziny i 21 minut, aby otrzymać czas Jerozolimski - 13.<sup>06</sup>). Tak więc 1 Nisan trwa od godz. 18.<sup>00</sup> 18 marca do godz. 18.<sup>00</sup> 19 marca i 14 Nisan rozpoczyna się po 13 pełnych dniach, w niedzielę,

31 marca o godz. 18.<sup>00</sup> (kończąc się w poniedziałek, 1 kwietnia o godz. 18.<sup>00</sup>). Niech Bóg błogosławi swój poświęcony lud w związku z tą uroczystością. Prosimy o przysłanie okolicznościowych sprawozdań.

Powtarzamy, iż nasze wyliczenie 1 Nisan oparte jest zawsze na nowiu księżyca najbliższego wiosennego porównania dnia z nocą. Nów poprzedzający zrównanie ukaże się 19 marca, następny natomiast dopiero 17 kwietnia. (Daty Pamiętki zazwyczaj przypadają w granicach od 19 marca do 19 kwietnia).

## PLAN KONWENCJI NA 1996 ROK

WIOSNA	1. Poznań	3 - 5 V.		
LATO	2. Lublin	12-14 VII.	4. Łódź	19-21 VII.
	3. Nienadówka	15-17 VII.	5. Bydgoszcz	22 - 24 VII.
JESIEN	6. Katowice	13- 15 IX.		

### TERAŻNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

Niezależny Dwumiesięcznik Religijny wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy parazyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 1759 - 22145 - 136.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.